

TOMASZ A. PUCZYŁOWSKI
Uniwersytet Warszawski

PRÓBA REKONSTRUKCJI ARGUMENTU Z IMPLIKATURY KONWERSACYJNEJ

Implikatura konwersacyjna. Zaproponowana przez H. P. Grice'a (1989) koncepcja implikatur konwersacyjnych cieszy się zasłużonym zainteresowaniem nie tylko językoznawców i logików, ale i filozofów. W swojej intrygującej pracy Grice zaproponował, w jaki sposób w oparciu o kilka ogólnych zasad rozróżnić to, co czyjaś wypowiedź dosłownie stwierdza, od tego, co jedynie sugeruje, ściślej – konwersacyjnie implikuje. To, co konwersacyjnie implikowane (określane mianem implikatury konwersacyjnej), określa się następująco (Levinson 2010: 129):

Powiedzenie przez nadawcę N , że p implikuje konwersacyjnie, że q zawsze i tylko wtedy, gdy zarazem 1. nie ma powodów przypuszczać, że N nie przestrzega Zasady Współpracy (tj. nie ma powodów, aby odrzucić domyślne założenie, iż N mówiąc, że p , chce coś komuś zakomunikować); 2. jednak jeśli 1., to należy przyjąć, że N uważa, że p ; 3. mamy prawo przypuszczać, że N zakłada, że wspólnym jego i pewnego intencjonalnego odbiorcy przekonaniem jest, że ów odbiorca władny jest ustalić 2. Swobodniej ujmując – implikaturą konwersacyjną czyjeś wypowiedzi jest przekonanie tej osoby (lub treść tego przekonania), które należy tej osobie przypisać, aby jej wypowiedź była zgodna z Zasadą Współpracy.

Zasada Współpracy, o której mowa w punkcie 1. głosi: „Wnoś swój wkład w konwersację tak, jak tego wymaga przyjęty cel czy kierunek wymiany słów, w której bierzesz udział”. Uściślona jest ona przez cztery maksymy: jakości (*Staraj się, aby twój wkład obejmował jedynie wypowiedzi prawdziwe, tj. (i) nie mów tego, o czym przekonany jesteś, że jest fałszem, (ii) nie mów tego na powiedzenie czegoś braku ci świadectw*), ilości ((i) *Niech Twoja wypowiedź dostarcza tylu informacji, ile jest wymagane, (ii) niech Twoja wypowiedź nie wnosi zbyt dużego wkładu w konwersację, niż tego wymaga jej aktualne stadium*), związku (*Niech to,*

co mówisz, ma związek z tematem konwersacji, niech to, co mówisz, będzie istotne ze względu na jej cele) i sposobu (Bądź zrozumiałą, czyli (i) nie używaj wyrażen niezrozumiałych, (ii) unikaj wieloznaczności, (iii) mów zwięźle, (iv) mów w sposób uporządkowany).

Implikatury konwersacyjne są wyprowadzane (*generowane*) albo w oparciu o założenie, że mówca przestrzega maksym, albo z przyjęcia, że ostentacyjnie łamiąc którąś z nich, chce on coś dodatkowego zakomunikować. Proces, który ma na celu zidentyfikowanie przyczyny ostentacyjnego pogwałcenia danej maksymy – przy założeniu, że nadawca postępując tak, działał zgodnie z Zasadą Współpracy – określany jest mianem eksploatacji danej maksymy. Nie przedstawiając wyczerpująco koncepcji Grice’a, (za prof. Teresą Hołówką) zilustrujemy jednak sam mechanizm generowania implikatur konwersacyjnych. Kiedy na pytanie o dni przyjęć, słyszę w przychodni: „Dr Otrębski przyjmuje w środy”, mam prawo przypuszczać, że – zdaniem osoby udzielającej mi informacji – dr Otrębski przyjmuje wyłącznie w środy. Gdybym tego nie przyjął, musiałbym uznać odpowiedź za łamiącą maksymę ilości – nie dostarczałaby mi odpowiedniej ilości informacji kontekstowo istotnej. Mówiąc lekarzowi: „Wypiłem Colę i rozboleł mnie brzuch”, daję mu podstawy do przypisania mi przekonania o tym, że najpierw napiłem się Coli, w następstwie czego rozboleł mnie brzuch. Eksploatując maksymę sposobu, lekarz może przypisać mi takie przekonanie, uznając, że staram się dostarczać informacji w sposób uporządkowany, tj. tak, aby porządek zdań stwierdzających określone zdarzenia odpowiadał ich porządkowi chronologicznemu. Stwierdzenie „Nie zażyłem dziś X-a” daje słuchającemu lekarzowi podstawy, aby uznać to zdarzenie za wyjątkowe i istotne dla mego zdrowia, tj. może uznać, że (jak sądzę) wyjątkowo nie zażyłem tego dnia X-a i może mieć to wpływ na diagnozę lub kurację. Gdyby nie przypisał mi takiego przekonania, mógłby uznać, że moja wypowiedź nie ma uchwytneho związku z celem mojej wizyty (lekarz mógłby dociękać: „Pacjent nie zażył dziś nieskończenie wielu substancji – dla czego więc wyszczególnia substancję X?”). W końcu stwierdzenie lekarza: „To wrzód dwunastnicy”, daje mi prawo uznać, że dr Otrębski rzeczywiście tak sądzi, że jego przekonanie o tym stanie rzeczy nie jest bezpodstawne.

Argument z implikatury konwersacyjnej (AI). Przedstawiony dalej argument (AI) pojawia się w filozoficznych dyskusjach dotyczących:

1. Semantyki zdań o przekonaniach;
2. Poprawności logiki klasycznej;
3. Charakteru deskrypcji określonych;
4. Zmienności kontekstowej zdań typu 'x wie (w chwili t), że p';
5. Problemu Gettier'a.

Odwołując się do przedstawionego dalej argumentu (AI), broni się m.in. następujących tez 1) – 5):

1) Zdanie (1) 'Lois Lane uważa, że Clark Kent potrafi latać' jest prawdziwe, o ile prawdziwe jest 'Clark Kent jest to Superman' i 'Lois Lane uważa, że Superman potrafi latać', nawet jeśli osoba, do której odnosi się 'Lois Lane', nie jest gotowa uznać (w zrozumiałym języku) 'Clark Kent potrafi latać' (nazwijmy tę tezę twierdzeniem o semantycznej przezroczystości zdań o przekonaniach). Zastąpienie w zdaniu o przekonaniach jednej nazwy inną koreferencjalną nie zmienia prawdziwości zdania, choć może zmienić to, co asercja zdania będzie konwersacyjnie implikować.

Na przykład Nanthan Salmon (1986) pisze:

Każdy, kto wie, że Gwiazda Wieczorna jest Gwiazdą Wieczorną, wie, że Gwiazda Wieczorna jest Gwiazdą Poranną, bez względu na to, jak zdecydowanie by się temu przeciwstawił [...]. Ogólnie jest bardzo łatwo pomylić informację dostarczaną przez wypowiedź «Gwiazda Poranna jest Gwiazdą Wieczorną» z semantycznie zawartą w niej informacją. [...] Wypowiedzenie wyrażenia [A uważa, że S] zazwyczaj może zawierać Grice'owską implikaturę, że osoba, wskazana przez A, wierzy w informację pragmatycznie zawartą w wypowiedzi S (83-85).

Większość mówców, będąc niedostatecznie świadomych różnicy między semantycznie zakodowaną informacją i pragmatycznie dostarczaną informacją, będzie nieuchronnie brać informację, która jest przekazywana pragmatycznie przez wypowiedź «Gwiazda Poranna jest to Gwiazda Wieczorna», za część informacyjnej treści tego zdania. [...] Prawdziwe zdanie «Starożytni astronomowie wiedzieli, że Gwiazda Wieczorna jest to Gwiazda Poranna» może zazwyczaj zawierać Grice'owską implikaturę, albo sugestię lub założenie, że ci astronomowie uważali [...] zdanie «Gwiazda Poranna jest to Gwiazda Wieczorna» za prawdziwe i – w normalnych okolicznościach – potwierdziliby prawdziwość tego zdania, gdyby byli indagowani” (114-115).

Znamienny fragment znajdujemy u Barwise'a i Perry'ego (1981: 394):

Niektóre argumenty za semantyczną nieprzezroczyścią wydają się brać z pomieszenia konwersacyjnych implikatur z semantycznym wynikaniem. „Smith uważa, że Cynceron był mówcą” nie [semantycznie] implikuje, lecz w najlepszym razie sugeruje, że Smith zaznaczyłby „Cynceron był mówcą” jako prawdziwe. Ta sugestia jest w sposób jasny odwoływalna: „Smith uważa, że Cynceron był mówcą, ale zna go jako kogoś, kto nazywa się «Tuliusz»”.

2) Warunki prawdziwości zdań złożonych za pomocą spójki zdaniowej ‘i’ są dokładnie takie jak koniunkcji w klasycznej logice zdań; zdanie (2) ‘Jan spadł ze schodów i złamał sobie nogę’ jest więc prawdziwe zawsze i tylko wtedy, gdy ‘Jan złamał sobie nogę i spadł ze schodów’ jest prawdziwe. Jednak ich asercje mogą się różnić implikaturami konwersacyjnymi. Nazwijmy to tezą o poprawności logiki klasycznej. Barbara Stanosz (1994: 347) pisze:

[Grice] uważa, że w przypadku zdań zbudowanych z dwu innych z pomocą spójnika „i” [...] różnice w ich interpretacji w porównaniu z koniunkcją klasyczną należy tłumaczyć odmiennością implikatur konwersacyjnych tych zdań, nie zaś odmiennością znaczeń spójnika „i” i logicznego symbolu koniunkcji. Każde z tych zdań ma bowiem takie same warunki prawdziwości, jak koniunkcja logiczna; [...] natomiast sugestia następstwa czasowego między zdarzeniami [...] jest implikaturą związana z założeniem, że mówiący respektuje MS (która wymaga, by relacjonować zdarzenia z zachowaniem ich porządku chronologicznego).

3) Deskrypcja określona jest wyrażeniem kwantyfikującym, a wyrażenie ‘*the F*’ (w ‘*the F is G*’) jest zwrotem semantycznie jednoznacznym. Zdania z deskrypcją określoną należy interpretować zgodnie z teorią Russella. Zatem zdanie (3) ‘*The murderer of Smith is insane*’ będzie prawdziwe zawsze i tylko wtedy, gdy istnieje dokładnie jeden morderca Smitha i jest on szalony.

Neal pisze (1992):

To, co stwierdza N [mówiąc „Lokaj Jonesa wymieszał płaszcze i kapelusze” a mając na myśli ogrodnika Jonesa] jest dane w russellovskim rozwinięciu, nawet jeśli deskrypcja określona jest użyta [przez N] referencyjnie [...] W referencyjnym przypadku N zamierza przekazać informację dotyczącą określonego indywiduum; znaczy to jedynie tyle, że to, co N komunikuje, różni się od tego, co stwierdza. [...] Jeśli to nie lokaj Jonesa pomylił płaszcze, ale jego ogrodnik, wtedy wypowiadając „Lokaj Jonesa wymieszał płaszcze i kapelusze”, N stwierdza fałsz, choć część tego, co

N ma na myśli, jest prawdą. [...] Kiedy deskrypcja jest użyta referencyjnie zawsze będzie rozdźwięk między tym, co N stwierdza, a tym, co ma na myśli (nawet jeśli indywiduum, do którego mówca zamierza się odnosić, jako jedyne spełnia deskrypcję), ponieważ to, co powiedziane, na gruncie propozycji Russella, analizowane jest jako sąd ogólny, podczas gdy to, co ma na myśli, będzie zawsze zawierać sąd jednostkowy.

4) Wartość logiczna egzemplifikacji zdania ‘*x wie (w chwili *t*), że *p**’ nie zmienia się wraz z kontekstem użycia. Asercja zdania (4) ‘Wiem, że to, na co patrzę, to osioł’ ma taką samą wartość logiczną w sytuacji tzw. niskich standardów epistemicznych (np. kiedy zdanie jest użyte w odpowiedzi na wątpliwość dziecka podczas przechadzki w zoo), jak w wysokich (kiedy jest np. użyte w odpowiedzi na wątpliwości sceptyka przekonująco przedstawiającego hipotezę Złośliwego Demona); jednak w pierwszym kontekście zdanie jest zasadnie stwierdzalne, w drugim nie, ponieważ generuje fałszywą implikaturę. (Jest to teza inwariantyzmu epistemologicznego).

K. DeRose przedstawiając swoją koncepcję kontekstualizmu epistemologicznego konstatuje (s. 171):

Kiedy w 1986 po raz pierwszy sformułowałem te przykłady i przedstawiłem je zyczliwemu, ale krytycznemu nauczycielowi, Rogerowi Albrittonowi, przyznał, że oddają one to, jak „wie, że” jest używane, ale natychmiast wyraził wątpliwość, że zmienność epistemicznych standardów, którą przykłady pokazują, może dotyczyć jedynie zmienności warunków, ze względu na które oceniamy, czy zasadne jest twierdzenie, że się wie. Odtąd nieraz doświadczałem tego typu wątpliwości.

5) Nie ma powodów, aby odrzucać klasyczną definicję wiedzy, zgodnie z którą wiedza to prawdziwe i uzasadnione przekonanie. Jeśli Smith ma fałszywe, ale uzasadnione przekonanie, że Jones ma forda, (jeśli uzasadnienie i przekonanie jest domknięte na konsekwencje logiczne) to Smith ma uzasadnione przekonanie, że Jones ma forda lub Smith jest w Barcelonie. A zatem, jeśli będzie prawdą, że Brown jest w Barcelonie, to zgodnie z definicją wiedzy, (5) Smith wie, że Jones ma forda lub Smith jest w Barcelonie.

Levinson (2010: 157 – 163) pisze o asercji alternatywy:

Wygłoszenie alternatywy [...] implikuje, że określona osoba nie wie, który z jej członów jest prawdziwy, gdyż wybór alternatywy sprawia, że żadne ze składowych zdań nie jest logicznie implikowane (lub presuponowane) przez całe zdanie. Skoro zaś osoba mogłaby wybrać mocniejsze sformułowanie, którego logiczną konsekwencją

byłby jeden z tych członów (lub oba te człony), można uznać, iż osoba wygłaszająca to zdanie nie jest w pozycji, w której uzasadnione byłoby wygłoszenie silniejszego stwierdzenia. Stąd twierdzenie postaci p lub q generuje zbiór implikatur: [...] że jest epistemicznie możliwe, że p , i że nie p , i że q , i że nie q [...] jeżeli zatem ktoś wie, że p , wówczas nie zakomunikuje tego w sposób oparty na współpracy, mówiąc: p lub q . Użycie alternatywy komunikuje raczej, że nadawca ma podstawy, aby uważać, że któryś z jej członów jest prawdziwy, ale zarazem nie wie który.

W analogiczny sposób można argumentować, że asercja „A wie, że p lub q ” implikuje (w gettierowskim przykładzie – fałszywie): (nadawca nie wie) czy A wie, czy p , czy A wie, czy q .

Wątpliwości Niektórzy jednak odrzucają powyższe twierdzenia, uzasadniając swoje wątpliwości w sposób następujący:

– Zdanie “Lois Lane uważa, że Clark Kent potrafi latać” nie jest prawdziwe, bowiem Lois Lane nie potwierdzi prawdziwości tak samego zdania, jak jego zdaniowej części podrzędnej;

– zdanie “Jan spadł ze schodów i złamał sobie nogę” oraz “Jan złamał sobie nogę i spadł ze schodów” nie są logicznie równoważne, bowiem niekiedy użytkownicy języka uznają tylko jedno z nich – wtedy, kiedy wiedzą, w jakiej kolejności zaszły zdarzenia stwierdzane przez zdania podrzędne;

– użytkownicy języka w sytuacji tzw. wysokich standardów nie są gotowi dokonać asercji (3), podobnie jak w przedstawianej przez Gettier’a sytuacji intuicyjnie nie uznają prawdziwości (5);

– użytkownik może ocenić jako fałszywe zdanie (4), nawet jeśli będzie dokładnie jeden zabójca Smitha i będzie on szalony – uzna (4) za nieprawdziwe np. wtedy, kiedy deskrypcja będzie użyta podobnie jak złożone wyrażenie okazjonalne, np. ‘ten mężczyzna, który znajduje się na ławie oskarżonych’.

Oddalając te wątpliwości, obrońcy powyższych tez zwracają uwagę na to, że użytkownicy nierzadko myślą to, co zdanie semantycznie stwierdza z tym, co pragmatycznie, konwersacyjnie implikuje. Zauważa się przy tym, że w pewnych okolicznościach może być tak, że zdanie prawdziwe może konwersacyjnie implikować jakieś zdanie fałszywe. Na przykład prawdziwe zdanie “John jest punktualnym studentem” wygłoszone w odpowiedzi o ocenę predyspozycji i kwalifikacji naukowych

Johna, może konwersacyjnie implikować fałszywe, że w opinii mówcy ocena ta nie jest wysoka. W rozważanych problemach mamy rzekomo do czynienia z następującym implikowaniem konwersacyjnym:

Asercja (1) konwersacyjnie implikuje (i-1): Lois Lane wyraziłaby swoje przekonanie słowami 'Clark Kent potrafi latać';

Asercja (2) konwersacyjnie implikuje (i-2): Jan spadł ze schodów a następnie złamał sobie nogę;

Asercja (3) konwersacyjnie implikuje (i-3): ten mężczyzna jest szalony;

Asercja (4) konwersacyjnie implikuje (i-4): niezachwiany w przekonaniu podmiot potrafi wykluczyć wszelkie postawione wątpliwości;

Asercja (5) konwersacyjnie implikuje (i-5): nie jest wiadome, czy Jones ma fordę, nie jest wiadome, czy Brown jest w Barcelonie.

W opisywanych problemach mamy do czynienia – zdaniem proponentów 1) - 5) – dokładnie z sytuacją, w której asercja prawdziwego zdania konwersacyjnie implikuje coś fałszywego: prawdziwe jest (1) - (5) a fałszywe (i-1) – (i-5). A ponieważ użytkownicy ci mylą się w ocenie wartości logicznej zdań, niesłusznie biorąc to, co asercje tych zdań konwersacyjnie implikują za ich konsekwencje analityczne, toteż zarzuty wobec bronionych koncepcji nie są zasadne.

Schemat (AI) W postaci rozwiniętej argument z implikatury przedstawić można następująco:

A1. Zgodnie z teorią T zdanie S jest prawdziwe;

A2. (Jednak) użytkownicy nie uznają zdania S za prawdziwe (lub uznają je za fałszywe);

A3. Jeśli użytkownicy nie uznają zdania S za prawdziwe (lub uznają to zdanie za fałszywe) a zgodnie z T zdanie S jest prawdziwe, to T jest teorią wątpliwą ztw użytkownicy się nie mylą co do fałszywości S ;

A4. Ale użytkownicy mylą się co do fałszywości S ;

Zatem (C) T nie jest teorią wątpliwą.

W powyższym rozumowaniu A4. jest przesłanką wymagającą uzasadnienia. Ponieważ proponenci 1) - 5) nie formułują argumentu w sposób wyraźny, domyślać się tylko można, że wygląda on następująco:

B1. Asercja zdania S konwersacyjnie implikuje i ;

B2. Użytkownik U uznaje i za fałszywe;

B3. U bierze to, co asercja S konwersacyjnie implikuje za jego konsekwencję logiczną (lub analityczną);

B4. Jeśli U bierze to, co konwersacyjnie implikowane za logiczną konsekwencję zdania x , to jeśli uzna to, co konwersacyjnie implikowane przez x za fałszywe, to uzna zdanie x za fałszywe;

B5. Zatem U uznaje S za fałszywe. (Wniosek z B1 - B4)

B6. Ale S jest - zgodnie z T - prawdziwe.

Zatem C1. U uznaje S za fałszywe, choć jest ono prawdziwe. (B5, B6)

B7. Jeśli U uznaje zdanie prawdziwe za fałszywe, to myli się co jego fałszywości;

Zatem (A4) U myli się co do fałszywości S (C1, B7).

Krytyka (AI). Jeśli proponowany schemat trafnie oddaje intencje autorów, którzy, broniąc swoich koncepcji, przywołują implikatury konwersacyjne, to jeśli jest to argument wątpliwy, to niekoniecznie tylko dlatego, że wobec B1 i B3 można zgłaszać zasadne wątpliwości. Wnioskowania (AI) nie można uznać za materialnie poprawne, ponieważ jest w nim milcząco przyjęta, a wątpliwa przesłanka. Otóż powyższe wnioski będące zasadne, tylko jeśli uprawnione będzie przejście od B5 i B6: ' S jest - zgodnie z T - prawdziwe' do C1 'użytkownik bierze S za fałszywe, choć S jest prawdziwe'. A będzie ono uprawnione, jeśli entymematyczną przesłanką będzie ' T jest prawdziwa'. Uzasadniając więc tezę ' T nie jest teorią wątpliwą' milcząco przyjmuje się przesłankę ' T jest teorią prawdziwą' co najmniej równie wątpliwą co uzasadniana za jej pomocą teza.

Jak uwolnić argument (AI) od błędu *petitio principii*? Wydaje się, że najprościej byłoby przyjąć, że T jest niesprzeczną teorią, przeformułować C1:

C1*. U bierze S za fałszywe, choć na gruncie pewnej niesprzecznnej teorii T jest ono prawdziwe,

a także przeformułować B7:

B7*. Jeżeli U ocenia zdanie x jako fałszywe, które jest na gruncie pewnej niesprzecznnej teorii prawdziwe, to możliwe, że U myli się co do fałszywości x .

Otrzymamy wtedy z B7* i C1* wniosek:

A4*. Możliwe, że U myli się co do fałszywości S .

Jednak z A1 - A4* nie wynika logicznie (C). Przy proponowanej reinterpretacji nie będzie również logicznie wynikał – wydawałoby się dość ostrożny – wniosek:

(C*) Możliwe, że T nie jest teorią wątpliwą,

bowiem ze zdania o schemacie $p \leftrightarrow q$ (jest to schemat zdania-konsekwencji z A1 - A3) oraz $\diamond \sim p$ (schemat A4*) nie wynika $\diamond \sim q$ (schemat C*). Założenie przeciwne nie prowadzi do sprzeczności, bowiem gdyby konieczne było, że q , to q byłoby prawdziwe. A gdyby q było prawdziwe, to ponieważ p i q są równoważne, to prawdziwe byłoby p . Jednak prawdziwość p nie jest sprzeczna z tym, że możliwa jest jego fałszywość.

Rozwiązaniem tej trudności jest uznanie, że argument z implikatury nie jest dedukcyjny, a więc nie pozwala uznać wniosku (np. „inwariantyzm epistemiczny, semantyczna przezroczyść zdań o przekonaniach itd. nie jest teorią wątpliwą”) równie stanowczo, co najsłabszej z przesłanek. Innymi słowy, opisywane wnioskowanie w obronie tez (1) – (5) nie powinno mieć charakteru subiektywnie pewnego. Jednak nawet gdyby proponowana rekonstrukcja argumentu (AI) była błędna, a sam argument był wbrew naszej ocenie dedukcyjny, to dodatkowym problemem pozostaje ocena prawdziwości lub wiarygodności przesłanek, szczególnie przesłanki B1 głoszącej istnienie odpowiedniego związku między (1) – (5) a (i-1) – (i-5). Jest to niezwykle interesujący poznawczo problem, który podejmę w innej pracy.

Literatura:

Barwise, J, Perry, J. (1981): *Semantic Innocence and Uncompromising Situations*. “Midwest Studies in Philosophy” 6, 387-404

DeRose, K. (2002): *Assertion, Knowledge, and Context*. “Philosophical Review” 111(2): 167-203

Grice, H. P. (1989): *Logic and Conversation, w: tense: Studies in the Way of Words*. Cambridge, MA: Harvard University Press, 22- 40.

Hołówka, T (2006): *Kultura logiczna w przykładach*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Levinson, S. (2010): *Pragmatyka*. PWN, Warszawa, tłumaczenie: Tadeusz Ciecierski, Katarzyna Stachowicz.

Neal, S (1992): *Paul Grice and the Philosophy of Language*. "Linguistics and Philosophy" 15:509 - 559.

Puczyłowski, T. (2000): *Problem Gettier a logika przekonań*. „Edukacja Filozoficzna” 29, 5-19.

Salmon, N (1986): *Frege's Puzzle*. Ridgeview, Atacadero, California.

Stanosz, B (1994): *Implikatury i intuicje*, w: J. Pelc (red.): *Nauka i język*. Warszawa 1994.

Summary

The main purpose of this study is a rational reconstruction of an argument which I propose to call Argument from Conversational Implicature. This argument is used in contemporary philosophical polemics from the philosophy of language and philosophy of logic to the epistemology. The proposed interpretation of the argument suggests that it is not logically valid. Thus, its conclusion (e.g. that epistemological invariance or semantics innocence with respect to belief ascription *etc* is not dubious) can not be accepted as strongly as its weakest premise. Also premises can be found doubtful but evaluation of them are not the object of the paper.

Key words: argument from conversational implicature, philosophy of language, philosophy of logic, epistemology.